

SPIS TREŚCI

Krajowy Zjazd „Solidarność” – J. Sobieszkański.
Rada KSN - 25.09.2010r. oraz Uchwały i Apel.
Prezydium Rady KSN –11.09.2010 r. oraz Uchwały.
Ważne Opinie KSN.
Sprawozdanie Przewodn. KSN E. Malca.
Korespondencja KSN z MNiSW.

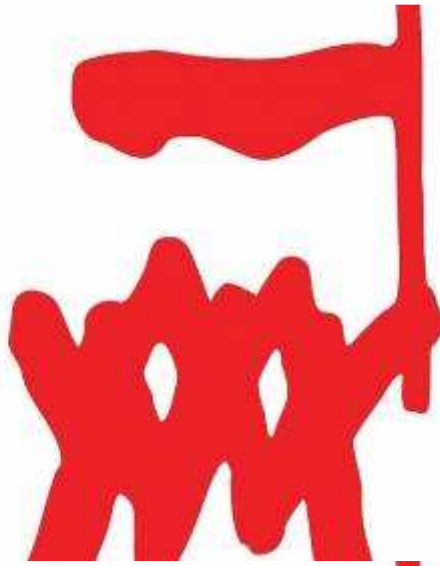
Prawo pracy – Komentarz A. Paplińska.
Rocznica września 1939 r. – W. Pillich.
Pułkownik St. Dąbek – K. Weiss.
Przedruk rozmowy Przewodn. KSN E. Malca.
Wspomnienie o Prof. T. Zagajewskim.
Demonstracja 29.09.2010 r.



KRAJOWY ZJAZD „SOLIDARNOŚCI”

Wiemy – radosne święto. W dniu 30 sierpnia odbył się w Gdyni uroczysty Zjazd „Solidarność” z okazji trzydziestej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. To dobrze, że na taką uroczystość przybywa Prezydent RP i Premier. Z dużym poczuciem pewności można powiedzieć, że gdyby nie sierpień, prezydentem i premierem byłyby inne osoby. Oczywiście, w tym spostrzeżeniu nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że uwidacznia, jak bardzo zmieniła się Polska. Nie tylko Polska. Mogliby tu być także wysocy przedstawiciele państw Europy, bo to rocznica ważna nie tylko dla Polski.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama skierował do Zjazdu swój list. Tak, Stany Zjednoczone, prezydent Ronald Reagan, mają swój wkład w dzieło „Solidarność”. Pan prezydent w swoim liście zwrócił uwagę, że: *„Przy okazji obchodów 30 rocznicy powstania Solidarności, pamiętamy o wizji, poświęceniu i walce odważnych mężczyzn i kobiet, którzy ryzykowali wszystko, by przeciwstawić się uciskowi”* oraz: *„Ruch solidarnościowy jest źródłem inspiracji w walce o wolność dla wszystkich obywateli świata. Wspólnie ponowmy zobowiązanie, by światło wolności paliło się jasnym płomieniem dla tych, którzy obecnie żyją w ciemnościach tyranii”*.



Odważni mężczyźni i kobiety. Świdnik, Lublin, Szczecin, Gdańsk, Jastrzębie i wiele innych miejsc. To powstała Polska. Mówiło się o dziesięciu milionach. Potem stan wojenny i czas próby charakterów. Skurczyły się szeregi. Zostało kilkaset tysięcy, może mniej, ale opór w całym Kraju trwał. Kto wie, czy to właśnie te kilkaset tysięcy, ten ich opór rok po roku, nie zdecydował, że sierpień nie stał się tylko epizodem?

Przed odczytaniem listu Baracka Obamy wystąpili: prezydent RP Bronisław Komorowski i przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Pan Prezydent apelował o jedność. Zadał pytanie: „Czy jesteśmy w stanie także przekształcić Polskę w duchu jedności przy różnicach, które są przecież fragmentem tego, co udało się nam zdobyć, a więc demokracji?” Pan Prezydent użył też ryzykownego porównania. Powiedział, że Ameryka ma statuę Wolności, a my też mamy, naszą statuą wolności są dźwigi portowe w Gdańsku. Chyba powszechniejsze jest odczucie, że dźwigi portowe są obecnie symbolem błędów popełnionych przez rządy.



Wystąpienie, sama obecność Jerzego Buzka, miała wymiar symboliczny. Oto przewodniczący I Zjazdu NSZZ „Solidarność” jest tu jako Przewodniczący Parlamentu Europejskiego. Mówił o tym, że spełniło się marzenie o wolnej Polsce, lecz nie spełniły się wszystkie nasze nadzieje. Przed Polską są teraz otwarte wszystkie drogi, do postępu, ale i na manowce.

Głos zabierali także: premier Donald Tusk, Jarosław Kaczyński – prezes PiS, no i oczywiście Janusz Śniadek przewodniczący Komisji Krajowej.

Pan premier Donald Tusk wyraźnie podzielił Solidarność na pierwszą i drugą. Zadał pytanie: „Co stało się z tymi dziesięćmioma milionami,

że one dzisiaj nie odnajdują się w tej „Solidarności”, która dzisiaj jest organizatorem tego święta?” Nie powiedział tego wprost, ale z jego słów wynikało, tak to odebrałem, że jest to wina „Solidarności” i nienawiści, którą sieje „Solidarność”. Nie mogę się powstrzymać od refleksji, że ten, kto tak łatwo zarzuca innym nienawiść, sam sieje nienawiść. No i takie rozminięcie się z faktami. Po 1998 roku w „Solidarności” było nie dziesięć milionów, lecz półtora miliona członków. Więc to nie tak było z tymi pogubionymi milionami, jak Pan Premier chciał zasugerować.

Nietatwe miał zadanie przewodniczący Komisji Krajowej Janusz Śniadek. Objął w swoim wystąpieniu przeszłość i naszą trudną terażniejszość i była w tym wystąpieniu Solidarność” i Polska. Cytuję poniżej kilka fragmentów tego wystąpienia i jednocześnie namawiam do zapoznania się z jego pełnym tekstem, i nie tylko tego wystąpienia. (Cytaty w tej notatce podaję za „Gazetą Wyborczą”. Mam nadzieję, że wystąpienia będą opublikowane w Tygodniku „Solidarność” lub w Biuletynie Informacyjnym KK.)

„Urodziny „Solidarności”, to czas, kiedy powinniśmy pochylić głowy przed zwykłymi ludźmi, bo w sierpniu 1980 r. ku zaskoczeniu tzw. ludowej władzy podmiotem stał się



stoczniowiec, górnik, motorniczy. Chcieliśmy, żeby to było nasze państwo, chcieliśmy odzyskać Polskę, a więc jest to święto wszystkich, którzy w imię wspólnych ideałów zrzeszyli się w „Solidarności”.

„Jest jeden Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który zmienia się, tak jak zmienia się Polska.”

„Nie sprawiedliwość i solidarność, ale kłótnie i podziały – to nasza rzeczywistość. Filozofia „radź sobie sam”, idea taniego państwa, szyderstwa i kpiny w debatach politycznych zbierają swoje żniwo”.

„Symboliczne, że to robotnicy wraz z kierownictwem zakładu heroiczną walką ocalili miejsca pracy w sandomierskiej hucie szkła. To symboliczne, bo często ludzie pracy wydają się lepiej od elit politycznych i gospodarczych rozumieć, na czym polega racja stanu polskiej gospodarki.”

„Panie Prezydencie! Martwe dźwigi nie staną się polską Statuą Wolności. Zróbmy razem wszystko żeby polską Statuą Wolności były dźwigi pracujące.”

„Bez odbudowania poczucia wspólnoty, bez zaufania obywateli do instytucji publicznych, bez szacunku do partnerów i dialogu nie zbudujemy silniejszego i bezpiecznego państwa. Dialog trzeba prowadzić, a nie o nim mówić.”

„Solidarność” zawsze będzie tam, gdzie pracownicy potrzebują pomocy w obronie swojej godności. Dziękuję wam za „Solidarność” i proszę was o solidarność.”

Jarosław Kaczyński wystąpił niejako w imieniu ś. p. Lecha Kaczyńskiego. Zawarł następujące wątki: Lech Kaczyński był i pozostał człowiekiem „Solidarności”. Jest w Polsce wolność, ułomna, z przywilejami dla jednych, z dyskryminacją dla innych, ale jest. „Solidarność” jest ruchem, który nie wstydzi się słowa „naród”. „Solidarność” mogła powstać także dzięki rewolucji moralnej, dzięki odrzuceniu opresji, zła, oszustwa i manipulacji. „Solidarność” była ruchem, który żądał obecności religii (msze w radiu). „Solidarność” była wielkim buntem przeciwko niesprawiedliwości społecznej. Prawa pracownicze, prawa związkowe, są częścią naszej cywilizacji. „Solidarność”, broniąc wolności, broniąc praw pracowniczych odwoływała się do narodu i patriotyzmu. Zawarcie porozumienia, którego istotą była zmiana ustroju, wymagała wielkiej odwagi. „I ta sprawa, już wtedy, 30 lat temu, stała się, także w stoczni, przedmiotem sporu. Przybyła tam grupa ludzi o znanych nazwiskach, z autorytetem, ludzi - w żadnym razie tego nie kwestionuję – najlepszej woli. Ale mieli oni inny plan, mieli plan kompromisu, który w istocie, gdyby go realizować, okazał się pozorem, który szybko by się rozwiął.” „Robotnicy chcieli więcej i historia przyznała im rację.” „Mówię o tym dlatego, że ten spór trwa, trwa przez całe 30-lecie...” „I nie jeden raz w historii okazywało się, że chcieć więcej, być bardziej odważnym – to realizm.” Wystąpienie zostało zakończone hasłem: „Chcemy więcej. Niech żyje „Solidarność””

Poza programem Zjazdu podeszła do mikrofonu pani Henryka Krzywonos. Oburzyła się na gwizdy, które rozległy się w czasie wystąpienia Donalda Tuska i zaatakowała Jarosława Kaczyńskiego, zarzucając mu, że obraża wszystkich i że dzieli ludzi. To zdarzenie zostało silnie nagłośnione przez media.

Nie wiem, czy pani H. Krzywonos zadziałała spontanicznie, czy nie, zakłóciła jednak Zjazd bardziej niż gwizdy w czasie wystąpienia premiera D. Tuska. Toteż odczytaniu uchwał XXIV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”: uchwały „O godność, o solidarność, o Polskę” i „O ustanowieniu błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki patronem NSZZ „Solidarność”” towarzyszył szum na sali obrad. Uchwały zostały przyjęte jednomyślnie.

Po zakończeniu obrad delegaci i goście wysłuchali koncertu „Solidarność to jeden i drugi”. Była to poruszająca wędrownka śladami „Solidarności”.

No i jeszcze ten moment. Na wielkim ekranie ukazują się kolejno twarze i nazwiska tych, którzy zginęli za normalność, za Polskę. Milkną szmery. Wszyscy wstają. Na wielkim ekranie kolejne portrety....

(Tekst był zamieszczony na stronie internetowej KSN)

Janusz Sobieszcański

XXIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Gdynia 30, sierpnia 2010 r.

Uchwała Nr 1

O godność, o solidarność, o Polskę

30 lat temu polski świat pracy zorganizował się w Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, dając nadzieję na godne życie w wolnej Ojczyźnie. Ta nadzieja pozwoliła przetrwać noc stanu wojennego. Wspierani przez Ojca Świętego Jana Pawła II i duchowieństwo polskie, a także przez przyjaciół z niezależnych organizacji związkowych z całego świata pokonaliśmy zbrodniczy system, odzyskaliśmy wolność i suwerenność. Zwyciężyliśmy! Wielu ludzi zapłaciło za to często najwyższą cenę – cenę życia. W 30-tą rocznicę narodzin naszego Związku składamy im wszystkim hołd wdzięczności – bez tej ofiary nie byłoby dziś wolnej i niepodległej Ojczyzny.

O godność

NSZZ „Solidarność” zrodził się z potrzeby godności i poczucia wspólnoty. 30 lat temu pracownicy upomnieli się o swoje podstawowe prawa – prawo do bezpiecznej i godziwie wynagradzanej pracy, prawo do zrzeszania się w niezależne związki zawodowe, prawo do wolności słowa, do obecności Krzyża w życiu publicznym. Powołaliśmy „Solidarność”, aby wspólnie o te prawa zabiegać. Dzięki temu, że zawsze na pierwszym miejscu stawialiśmy godność człowieka, a swoją działalność opieraliśmy na etyce chrześcijańskiej – mogliśmy bez przemocy zwyciężyć.

W wolnej i niepodległej Polsce, dumni z naszych dokonań, musimy działać na rzecz zmniejszenia przepaści, która dzieli biednych i bogatych, upominając się o prawo do godnej i twórczej pracy, która jest podstawą godnego życia i stanowi fundament realnej gospodarki. Zagrożeniem dla godności człowieka pozostaje bezrobocie i traktowanie pracy wyłącznie jako *towaru na sprzedaż*. Dlatego pełne zatrudnienie i podmiotowe traktowanie człowieka powinny być celem polityki gospodarczej i społecznej. Tego oczekujemy, tego będziemy żądać od polityków i pracodawców.

O solidarność

Zwyciężyliśmy komunizm, bo stanęliśmy razem – solidarni. Nie daliśmy się podzielić, ani zniszczyć! Tylko solidarni możemy właściwie zagospodarować wywalczoną wolność i zwyciężyć zagrożenia, które niesie współczesny globalny świat. Zorganizowani możemy skutecznie budować Polskę naszych marzeń! Nie bądźmy bierni! Korzystajmy z wywalczonych praw – prawa do zrzeszania się, do wolnych wyborów, do godnej pracy. Ale solidarność, to także zobowiązania. Jan Paweł II mówił do nas – solidarność to jeden i drugi; nigdy jeden przeciwko drugiemu. Solidarność to brzemień niesione razem. Pamiętajmy te słowa i stosujmy je w praktyce.

O Polskę

Patriotyzm to nie tylko postawa czasu próby i walki o wolność, to nie tylko kultywowanie tradycji, oddawanie czci bohaterom narodowym i pamięć o nich. To także działalność na rzecz społeczeństwa; uczestnictwo w wyborach, świadoma postawa obywatelska. To stawianie dobra kraju ponad interes polityczny i osobisty. Patriotyzm pozwala więc na mądre zagospodarowanie czasu pokoju, budowę silnego państwa oraz dobrobytu jego obywateli.

Od chwili powstania troska o Polskę to fundament naszego działania. 30 lat po podpisaniu porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” jest potrzebny pracownikom i Polsce. Zachowujemy w naszych sercach słowa Jana Pawła II skierowane do nas w 2003 roku: *„Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słusznych praw. Tu nie może zabraknąć „Solidarności”!* I nie zabraknie!

O solidarną Europę

Nie ma zjednoczonej Europy bez niepodległej Polski – głosił transparent w stanie wojennym. Od kilku lat wspólnie budujemy naszą przyszłość w rodzinie narodów europejskich. W 20-tą rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” podkreślaliśmy konieczność *przeciwstawienia się dążeniom globalnego kapitału do maksymalizacji zysku poprzez redukcję zatrudnienia, lekceważenie norm bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska*. Dziś, w czasie kryzysu, te słowa nabierają szczególnego znaczenia. Dlatego wymagane są solidarne działania europejskiego i światowego ruchu związkowego w obronie standardów pracy i płacy.

W trzydzieści lat po Sierpniu 1980 roku apelujemy do rządów i instytucji europejskich, organizacji pracodawców i związków zawodowych o wspólne działanie na rzecz globalizacji praw pracowniczych i związkowych. Globalizacja tak rozumiana pomoże walczyć z biedą i wyzyskiem, ograniczy patologiczną konkurencję i umożliwi zrównoważony rozwój.

NSZZ „Solidarność” zrodził się z podniesionych głów, a nie z zaciśniętych pięści. Dziś, w tak trudnych miesiącach dla naszej Ojczyzny, warto o tym pamiętać. Trzydzieści lat temu rozpoczęliśmy – zakończony sukcesem – marsz ku wolnej Polsce. Wyzwaniem pozostaje Polska sprawiedliwa i solidarna, Polska dialogu, szacunku dla drugiego człowieka i troski o rodzinę, równych praw i równych szans. To nasze najważniejsze zadania na najbliższe lata.

Uchwała Nr 2

O ustanowieniu błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki patronem NSZZ „Solidarność”

Opierając swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, w XXX rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”, wyrażamy wdzięczność Bogu za odzyskaną wolność, a także wyniesienie do chwały ołtarzy błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki – męczennika za wiarę, kapelana „Solidarności”.

Wyrażamy wdzięczność papieżowi Benedyktowi XVI za decyzję, na mocy której dniem wspomnienia błogosławionego Jerzego Popiełuszki będzie 19 października - dzień jego porwania i męczeńskiej śmierci.

Wysłuchując się w słowa Ojca Świętego Benedykta XVI, który stwierdził, że ofiarna posługa i męczeństwo księdza Jerzego Popiełuszki są szczególnym znakiem zwycięstwa dobra nad złem, pragniemy w swoim codziennym działaniu na rzecz dobra wspólnego kierować się tą zasadą. Dlatego zwracamy się za pośrednictwem Episkopatu Polski do Stolicy Apostolskiej o oficjalne ustanowienie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki **Patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”**.

**XXIV Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ „Solidarność”**

XXX-LECIE POWSTANIA OGÓLNOPOLSKIEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ NAUKI – KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S”

Krajowa Sekcja Nauki była bardzo powściągliwa, jeżeli chodzi o świętowanie rocznic. Było to spowodowane zabsorbowaniem rozwiązywaniem perspektywicznych i bieżących problemów nauki i szkolnictwa wyższego. Słusznie jednak w ubiegłym roku podjęto decyzję, że 30-tą rocznicę powstania „Solidarności” trzeba zauważyć i uczcić. Ogłoszono zamiar wydania opracowania zawierającego wspomnienia o ogólnopolskim ruchu „Solidarności” placówek naukowych i szkół wyższych. Apelowano o nadsyłanie wspomnień. Planowano także zorganizowanie uroczystego spotkania byłych i obecnych działaczy „Solidarności” nauki. Zamiar ten został podtrzymany przez nowo wybrane władze KSN. Został powołany komitet organizacyjny. Przewiduje się, że uroczysty Zjazd KSN upamiętniający powstanie i działanie OKPN – KSN odbędzie się w Warszawie, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w dniu 11 grudnia br. (Red.)

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S”

Posiedzenie Rady KSN odbyło się w dniu 25.09.2010 r. w Krakowie. Głównym tematem obrad było omówienie kierunków dalszego działania oraz sprawy organizacyjne. Sprawozdanie z posiedzenia Rady KSN zamieścimy w kolejnym numerze „Wiadomości KSN”. Poniżej załączamy tekst dwóch uchwał i apelu przyjętych na tym posiedzeniu. (RED.)

Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie dalszych działań związanych z ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Kraków, 25 września 2010 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wyraża poparcie i zobowiązuje Prezydium do dalszych starań o zasadniczą rewizję proponowanej nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Starania te powinny iść m.in. w następujących kierunkach:

- utrzymania dotychczasowych zasad zatrudniania nauczycieli akademickich,
- zwiększenia finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, oraz
- powrotu do zasad ładu płacowego, nazywanego skrótowo **3:2:1:1**.

Jednocześnie Rada zobowiązuje Prezydium do przeglądu rezultatów tych starań w terminie do dnia 28 lutego 2011 r. i przedstawienie jego wyników na najbliższym następującym później posiedzeniu Rady, które planuje się na dzień 12 marca 2011 r.

W razie gdyby przedstawiony Radzie wynik starań Prezydium okazał się negatywny, Prezydium przedstawi plan (terminarz) dalszych działań protestacyjnych takich jak: wejście w spór zbiorowy, referendum strajkowe, pikiety - bądź jeszcze innych.

Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie akcji protestacyjnej w dniu inauguracji roku akademickiego

Kraków, 25 września 2010 r.

Rada KSN i Komisja Rewizyjna zobowiązują się do uczestnictwa w akcjach protestacyjnych NSZZ „Solidarność” na inaugurację roku akademickiego 2010/2011 i w wiecu przed Kancelarią prezesa rady Ministrów w Warszawie w ramach Europejskiego Dnia Protestu 29.09.2010 r.

Apel Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie uczestnictwa w akcjach protestacyjnych NSZZ „Solidarność”

Kraków, 25 września 2010 r.

Rada KSN zwraca się z apelem do wszystkich Członków NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w uczelniach i w jednostkach naukowych, w tym zwłaszcza do Delegatów na WZD KSN, szczególnie z Warszawy, o uczestnictwo w akcjach protestacyjnych NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” na inaugurację roku akademickiego 2010/2011 i w wiecu 29.09.2010 r.

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Powakacyjne posiedzenie Prezydium zostało zorganizowane w W-wie w dn.11.09.2010 r.. Na posiedzeniu omawiano przygotowania do akcji protestacyjnych oraz organizację rocznicowe Zjazdu KSN. Informacje o przebiegu Prezydium zamieścimy w następnym numerze „Wiadomości KSN”. Poniżej zamieszczamy dokumenty przyjęte na posiedzeniu Prezydium. (RED.)

Uchwała Prezydium Rady KSN NSZZ „S” w sprawie przeprowadzenia pikiet przeciwko niewłaściwemu traktowaniu nauki i szkolnictwa wyższego

Warszawa, dn. 11. września 2010 r.

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęło na posiedzeniu w dniu 11 września uchwałę o przeprowadzeniu pikiet. Pikiety powinny zostać zorganizowane w najważniejszych ośrodkach akademickich podczas inauguracji roku akademickiego, w wybranych uczelniach, i winny one mieć charakter środowiskowy i informacyjny.

Nie są one wymierzone przeciwko lokalnym władzom akademickim lecz przeciwko polityce naukowej i oświatowej władz państwowych, przeciwko traktowaniu nauki i szkolnictwa wyższego jako kłopotliwego balastu, przeciwko chronicznemu niedofinansowaniu tych dziedzin wreszcie.

Wzywamy Komisje Zakładowe do przeprowadzenia intensywnej akcji informacyjnej także na tych uczelniach, które pikiet w tym roku akademickim nie zorganizują.

Za przebieg akcji w poszczególnych ośrodkach odpowiadają:

- przewodniczący KSN - Edward Malec (całość);
- wiceprzewodnicząca KSN - Krystyna Andrzejewska (Poznań, Zielona Góra i Szczecin);
- wiceprzewodniczący KSN - Leszek Koszałka (Wrocław);
- wiceprzewodniczący KSN - Julian Srebrny (Warszawa i Białystok);
- przewodniczący Komisji d/s Przekształceń Jednostek Naukowych - Kazimierz Siciński (Regiony: Śląsko-Dąbrowski i Podbeskidzia, Opole);
- przewodniczący Komisji ds. Międzynarodowych - Ryszard Mosakowski (Gdańsk i Olsztyn);
- członkini Prezydium - Maria Sapor (Kraków i Kielce);
- członkini Prezydium - Joanna Wibig (Łódź);
- członek Prezydium - Józef Kaczor (Lublin, Rzeszów).

Za Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Uchwała Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie udziału w wiecu w dniu 29. września 2010 r.

Warszawa, dn. 11. września 2010 r.

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęło na posiedzeniu w dniu 11 września 2010 r. uchwałę o udziale w wiecu organizowanym przez Komisję Krajową w ramach Europejskiego Dnia Protestu. Wiec odbędzie się w dniu 29 września, w godz. 12:00-14:00, w Warszawie, przed siedzibą Urzędu Rady Ministrów.

Prezydium KSN wzywa Komisje Zakładowe do zapewnienia licznego udziału naszych członków w wiecu.

Za przebieg akcji w poszczególnych ośrodkach odpowiadają:

- przewodniczący KSN - Edward Malec (całość);
- wiceprzewodnicząca KSN - Krystyna Andrzejewska (Poznań, Zielona Góra i Szczecin);
- wiceprzewodniczący KSN - Leszek Koszałka (Wrocław);
- wiceprzewodniczący KSN - Julian Srebrny (Warszawa i Białystok);
- przewodniczący Komisji d/s Przekształceń Jednostek Naukowych - Kazimierz Siciński (Regiony: Śląsko-Dąbrowski i Podbeskidzia, Opole);
- przewodniczący Komisji ds. Międzynarodowych - Ryszard Mosakowski (Gdańsk i Olsztyn);
- członkini Prezydium - Maria Sapor (Kraków i Kielce);
- członkini Prezydium - Joanna Wibig (Łódź);
- członek Prezydium - Józef Kaczor (Lublin, Rzeszów).

Za Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący KSN NSZZ „S” - Edward Malec

Ważne Opinie KSN

We wrześniu 2010 r. opublikowano dwa bardzo ważne dokumenty, to jest projekt budżetu państwa na 2011 r. oraz kolejną wersję nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Poniżej zamieszczamy Opinie KSN o tych dokumentach. (RED.)

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o projekcie nowelizacji ustawy „Prawo o Szkolnictwie Wyższym” z dnia 10.09.2010 r. przedstawionej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Warszawa, dnia 20.09.2010 r.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” uważa za konieczne przeprowadzenie reformy systemu szkolnictwa wyższego. Jednakże do czasu zakończenia konsultacji i przyjęcia strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2020, nowelizacja

obowiązującej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” powinna mieć charakter zmian doraźnych, likwidujących jedynie najpoważniejsze patologie.

KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” nie akceptuje proponowanej przez Ministerstwo NiSzW nowelizacji Ustawy, szczególnie w zakresie:

1. Poziomu finansowania szkolnictwa wyższego – brak gwarancji jego zwiększenia, a tylko zapewnienie kompensowania inflacji (Art.93).

2. Ograniczenia autonomii i samorządności uczelni oraz środowiska akademickiego, między innymi poprzez:

- Możliwość zastąpienia senatu przez inny organ kolegialny – rozszerzona na wszystkie uczelnie publiczne (Art.60 ust.2),
- Przeniesienie z Ustawy do Statutu uczelni określenia kompetencji senatu (Art.62),
- Wprowadzenie opcji trybu konkursowego wyłaniania organów jednoosobowych w uczelni publicznej (Art.72 yust.75 ust.1, art76 ust.1),
- Przyznanie senatowi prawa odwołania rektora także wówczas, gdy został wybrany przez kolegium elektorów (Art.78 ust.1.),
- Centralne sterowanie rekrutacją (Art.8 ust.3 p.3) w oparciu m.in. o „zasadę równomiernego dostępu do studiów nieodpłatnych”,
- Utrudnienie zarządzania zasobami – odrębne rachunki bankowe dla przychodów własnych uczelni publicznej (Art.92 ust.2) i rozdzielne rozliczanie kosztów finansowanych z budżetu i środków własnych (Art.105 p.3a,b).

3. Utraty stabilnej formy zatrudnienia i utraty praw nabytych, między innymi poprzez:

- Niekorzystne zmiany formy zatrudnienia (Art.118 oraz Art.22 nowelizacji – przepisy przejściowe),
- Degradowanie na niższe stanowisko bądź usuwanie z uczelni nauczycieli akademickich zatrudnionych przed wejściem w życie ustawy, w wyniku rotacji (Art.120), okres karencji do 2 lat (przepisy przejściowe art. 22),
- Wymuszenie wcześniejszego przejścia na emeryturę mianowanych nauczycieli akademickich nie posiadających tytułu profesora, szczególnie dyskryminujące kobiety – (Art.127),
- Zwiększenie częstotliwości przeprowadzania ocen okresowych (co 2 lata – Art.132, ust.2) dla nauczycieli akademickich nie posiadających tytułu profesora, jednocześnie wprowadza się możliwość rozwiązania umowy o pracę po jednej lub dwóch ocenach negatywnych (Art.124 ust.1 p.3),
- Podtrzymanie szkodzącego uczelniom publicznym odniesienia miesięcznego wynagrodzenia pracowników tych uczelni w relacji do „kwoty bazowej” określanej dla sfery budżetowej (Art.151 ust.1 p.1), zamiast średniej krajowej, przy braku zapisów gwarantujących finansowanie z budżetu państwa wzrostu wynagrodzeń.

4. Obniżenie rangi uczelni i standardów nauczania, w szczególności poprzez:

- obniżenie wymagań dla uniwersytetów (Art.3 ust.1 i 2): 10 zamiast 12 dyscyplin z uprawnieniami do nadawania stopnia doktora,
- „zamianę jakości w ilość” dla jednostek prowadzących studia I stopnia o profilu zawodowym (Art. 9a ust. 2, 3 i 4) – przeliczniki minimów kadrowych w zakresie 50% osób określonej grupy: 2 doktorów za 1 profesora lub doktora habilitowanego, 2 magistrów za 1 doktora, w warunkach 8-letnich okresów rotacji asystentów i adiunktów,
- obniżenie rangi akademickiej rektora uczelni publicznej z poziomu osoby posiadającej tytuł naukowy lub stopień doktora habilitowanego do poziomu stopnia doktora (Art. 72 ust. 1 i 2).

Wymienione wyżej propozycje MNiSzW nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, zawarte w projekcie z dnia 10.09.2010 r. zdaniem KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” powinny zostać wycofane.

W obecnej sytuacji, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” proponuje tzw. małą nowelizację obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. dotyczącą:

1. Określenia (Art. 93) gwarantowanego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe np. rocznie określony % wzrostu PKB tak, aby w ciągu kilku lat osiągnąć wymogi Strategii Europa 2020, tj. 2% PKB, a nie tylko kompensowanie inflacji.
2. Odniesienie miesięcznego wynagrodzenia pracowników uczelni publicznych w relacji do przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w sektorze przedsiębiorstw (Art. 151 ust. 1 p.1). Podkreślamy, że takie rozwiązanie zostało zastosowane w ustawach i rozporządzeniach reformujących naukę, które wchodzi w życie z dniem 1.10.2010 r., w odniesieniu do pracowników Biura Narodowego Centrum Nauki.
3. Wzrost wynagrodzenia zasadniczego (finansowanego z dotacji stacjonarnej) oraz powrót do ładu płacowego określonego relacją 3:2:1:1 odniesioną do średniej krajowej w gospodarce narodowej. Zapewnienie odpowiednich wynagrodzeń, atrakcyjnych i konkurencyjnych z rynkiem pracy, pozwoliłoby w perspektywie kilku lat wyeliminować wieloetatowość.

Podkreślamy, że KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” widzi pilną potrzebę reformy systemu szkolnictwa wyższego i nauki, która budowałaby system spójny i wolny od rozwiązań prowadzących do głębokich patologii. Nie chcemy kolejnej sztucznej kompilacji różnych rozwiązań

zapożyczonych z innych krajów, w których tradycyjnie istnieje bardzo duże wsparcie kształcenia i badań naukowych przez sektor

prywatny, przy jednocześnie nieporównywalnie wyższych nakładach ze strony państwa.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
Edward Malec



Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” O projekcie budżetu państwa na 2011 rok, w wersji z września 2010 r. w działach nauka i szkolnictwo wyższe

Warszawa, 20 września 2010 r.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” (KSN) w minionych latach wielokrotnie w dokumentach programowych i indywidualnych wystąpieniach oraz opiniach do budżetu państwa, szczególnie w działach dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego apelowała o znaczące zwiększenie nakładów finansowych na wspomniane dziedziny. Tymczasem projekt budżetu państwa na 2011 r. nie zawiera zwiększenia nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę, które są elementami stymulującymi rozwój gospodarczy i wyjście z kryzysu. W sytuacji, kiedy większość krajów OECD inwestuje w naukę i szkolnictwo wyższe, w Polsce następuje stagnacja na żenująco niskim poziomie PKB.

W projekcie budżetu państwa na 2011 rok przewiduje się 4 354 019 tys. zł (4 349 735 tys. zł w 2010 r.) na naukę i 11 581 659 tys. zł (11 320 149 tys. zł w 2010 r.) na szkolnictwo wyższe. Daje to wzrost finansowania nauki o 0,098%, co

oznacza faktyczny spadek finansowania badań, bowiem odliczyć tu należy znaczące koszty wdrażania od 1.10.2011 r. reformy nauki. Wzrost o 2,3% nakładów na szkolnictwo wyższe jest niewystarczający i z pewnością nie pokryje on nawet kosztów planowanej reformy tej dziedziny w 2011 r.

Dodatkowo w budżecie przewiduje się „zamrożenie” kwoty bazowej, do której odnoszone są wynagrodzenia pracowników uczelni publicznych. Tym samym w kolejnym roku nie przewiduje się zwiększenia wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych, które od 2005 roku pozostają praktycznie na tym samym poziomie.

Wniosek jest jednoznaczny: **planowany budżet na 2011 rok niszczy naukę i szkolnictwo wyższe.**

KSN NSZZ „Solidarność” nie akceptuje planowanych środków finansowych zawartych w budżecie państwa na rok 2011 w działach: Nauka(28) i Szkolnictwo wyższe(38).

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”



Edward Malec

Sprawozdanie Przewodniczącego KSN za okres 6-10.09.2010 r.

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,

przedstawiam niżej krótkie sprawozdanie z mojej działalności w ostatnim tygodniu.

Poniedziałek 6 września, środa 8 września - krótkie rozmowy z Przewodniczącym J. Śniadkiem na temat wiecu organizowanego przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” przed budynkiem URM-u w Warszawie. Wiec będzie trwać od 12 do 14, Komisja Krajowa zapewnia transport. Obiecałem, że podejmę starania, aby udział KSN był widoczny.

Przewodniczący Komisji Krajowej obiecał poruszenie naszych spraw na wiecu. Niewykluczone zresztą, że ja sam zabiorę głos.

Kontaktowałem się parokrotnie e-mailem z profesorem Włodarczyk, przewodniczącą „S” w PAN. PAN popiera ideę pikiet, będzie się starać je wspierać. Sprawa wiecu jest dyskutowana. Być może (wiadomość z dzisiaj) dojdzie do spotkania władz KSN i „S” PAN pod koniec września.

Środa - rozmowa telefoniczna z działaczem uczelnianego ZNP profesorem Rzymkim na temat spotkania w KRASP. ZNP zgadza się niemal całkowicie z naszą oceną nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, różni ich tylko od nas ocena nepotyzmu (my byliśmy skłonni bagatelizować, ZNP uważa to za istotny problem). ZNP przekazuje swoim organizacjom uczelnianym decyzję, co do udziału w naszych pikietach.

Spotkanie (w towarzystwie koleżanki Marii Sapor) z profesorami Terleckim (poseł PiS-u) i Bernackim (dziekan z UJ) na temat nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Jeśli tej nowelizacji nie będzie, to większość szkół niepublicznych upadnie. Po krótkiej analizie uznaliśmy, że mamy wybór między upadłością uczelni publicznych albo niepublicznych i utrzymanie szkół publicznych jest ważniejsze. Zgodzono się co oceny KSN w sprawie patologicznego charakteru wieloletowości i z propozycją podwyżki uwarunkowanej deklaracją pracy

wyłącznie na macierzystej uczelni. Taka deklaracja miałaby charakter dobrowolny, a jej brak nie pociągałby za sobą żadnych sankcji. Ustalenia te oczywiście mają charakter dżentelmeński i powinny być zaakceptowane zarówno przez władze KSN, jak i PiS.

Czwartek, 9 września, biuro KSN. Rozmowy z kolegami z kilku Komisji Uczelnianych. Politechnika Gdańska zorganizuje pikietę. W Toruniu, Białymstoku i w Bydgoszczy trwają narady. Zielona Góra nie robi pikiet, ale będzie akcja informacyjna i przygotowany jest wyjazd do Warszawy na wiec 29 września.

Byliśmy z przewodniczącą „S” w Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa, koleżanką Haliną Morgaś, na spotkaniu w Ministerstwie Rolnictwa. Miało to być spotkanie z ministrem Sawickim, ale po ponad godzinnym oczekiwaniu (moja noga więcej nie postanie w MR, jeśli nie otrzymam solennej obietnicy kierownictwa MR, że takie spóźnienie się nie zdarzy) przyjął nas jeden z wiceministrów w towarzystwie dyrektora departamentu. Co do sprawy łączenia instytutów w Skierniewicach (to był główny przedmiot rozmowy): nie bardzo zrozumiałem jakie mają być z tego korzyści, ale kierownictwo MR wierzy, że to da korzystne wyniki. „S” w Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa jest przeciwna tej fuzji.

Piątek, 10 września. Rozmowa telefoniczna z przewodniczącym NZS Jakubem Michalisem. W przyszłym tygodniu odbędzie się spotkanie, m.in. na temat wspólnych pikiet.

Z poważaniem
Przewodniczący KSN NSZZ „S”
Edward Malec

Wymiana korespondencji pomiędzy przewodniczącym ds. Płac i Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie zmian w rozporządzeniu o warunkach wynagradzania za pracę i przyznawaniu innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej. (RED.)



MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
prof. Barbara Kudrycka

MNISW-DFS-ZWSP-615-4891-7/ASZ/10

Warszawa, 12 lipca 2010 r.

Pan Julian Srebrny
Przewodniczący Komisji ds. Płac
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 lipca 2010 r., dotyczące propozycji przedstawicieli Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” dokonania zmian w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz. U. Nr 251, poz. 1852, z późn. zm.), pragnę przedstawić następujące stanowisko.


Złożone przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność” propozycje zmian wywołują skutki finansowe dla uczelni. Z uwagi na trwający właśnie proces planowania budżetowego oraz brak ostatecznych rozstrzygnięć ustalających poziom finansowania szkolnictwa wyższego w przyszłym roku, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie może w chwili obecnej podjąć działań zmierzających do podniesienia minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego w uczelniach publicznych. Jednocześnie pragnę podkreślić, iż zgodnie z art. 151 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) pracownicy zatrudnieni w uczelni publicznej mogą zostać objęci regulaminem wynagradzania. Na mocy art. 152 ust. 3 ustawy, z dniem wejścia w życie regulaminu wynagradzania do pracowników objętych regulaminem przestają mieć zastosowanie przepisy wydane na podstawie art. 151 ust. 1, to jest rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej. Oznacza to, iż każda uczelnia posiadająca odpowiednie środki finansowe może w ramach obowiązującego porządku prawnego odrębnie uregulować wewnętrznie wysokość minimalnych i maksymalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego.

W kwestii okresu przejściowego dla bibliotekarzy zatrudnionych w uczelniach publicznych, którzy nie spełniają wymagań do pracy na stanowiskach kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, przewidzianych w ww. rozporządzeniu, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podtrzymuje swoje stanowisko, którego treść jest wynikiem negocjacji prowadzonych na spotkaniu z przedstawicielami KSN w dniu 17 maja 2010 r., zgodnie z którym zwolnieniem z uzupełnienia kwalifikacji mogą zostać objęci bibliotekarze,

którzy w dniu wejścia w życie znowelizowanego rozporządzenia osiągnęliby wiek 55 lat i legitymowaliby się 15-letnim stażem pracy.

Ponadto należy zaznaczyć, iż rozwiązanie polegające na wprowadzeniu zwolnień z obowiązku doksztalcania jest archaiczne w świetle obecnych trendów światowych. Zgodnie ze *Strategią Lizbońską* oraz *Strategią na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu* (Europa 2020), a także z *Programem 55 plus*, prowadzonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, należy – w celu bieżącej aktualizacji wiedzy oraz zachowania miejsc pracy – promować wśród zatrudnionych kształcenie ustawiczne i doskonalenie zawodowe. Wymóg podnoszenia kwalifikacji jest oczywistością dla nauczycieli akademickich i dotyczy wielu innych grup zawodowych, w tym zwłaszcza cieszących się prestiżem społecznym, takich jak lekarze i nauczyciele w oświacie.

Łączę wyrazi szacunku,



KRAJOWA SEKCJA NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
ul. Waryńskiego 12, pok. A 221; 00-631 WARSZAWA

Warszawa, 19.08.2010 r.

Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Prof. dr hab. Barbara Kudrycka

Szanowna Pani Profesor!

Dziękujemy bardzo za pismo z dnia 22 lipca 2010 r. dotyczące naszej propozycji zmian w *Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej*.

Takie zmiany były już przedmiotem kilku protokołów uzgodnień między Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność” i Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Już w protokole z rozmów z dnia 16 marca 2009 r. ustalono w punkcie 7:

Uzgodniono, iż w ciągu dwóch tygodni Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” prześle do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego propozycje i uwagi do taryfikatora wynagrodzeń, a w połowie kwietnia br. odbędzie się w resorcie spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych w celu omówienia wprowadzenia niezbędnych zmian w taryfikatorze.

Od tego czasu minęło już ponad 1,5 roku i niestety nie nastąpił postęp w pracach dotyczących nowej wersji *Rozporządzenia*. W lutym 2010 roku w piśmie skierowanym do podsekretarza stanu w MNiSW, prof. dr. hab. Witolda Jurka (złożonym również w Departamencie Finansowania Szkolnictwa Wyższego), ponowiliśmy formalnie kolejną propozycję korekt taryfikatora. Wystąpienie nasze zawierało między innymi powtórzenie wynegocjowanych wstępnie w 2008 roku zmian w tabeli wynagradzania bibliotekarzy, szereg drobnych zmian w tabelach pracowników niebędących nauczycielami akademickimi oraz bardzo oszczędne propozycje podwyższenia minimalnych i maksymalnych wartości zmian widełek taryfikatora.

Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na to pismo, a wielokrotne wymuszane przez nas rozmowy w tej sprawie w MNiSW ograniczały się tylko do dyskusji, bez ostatecznej deklaracji, że ustalone i wynegocjowane wcześniej zmiany albo kolejne nasze propozycje zostaną wprowadzone w życie.

Mieliśmy nadzieję, że w dniu 17 maja br. w trakcie spotkania z Panią Minister, po przedstawieniu naszego uzasadnienia, przyjęte będą bardzo wyważone i oszczędne propozycje z lutego b.r., zwłaszcza że w prowadzonych rozmowach wstępnych spotykaliśmy się ze zrozumieniem naszych intencji. Oczekiwaliśmy na przedstawienie w ciągu miesiąca projektu rozporządzenia zmieniającego. Niestety, w kolejnych rozmowach z Panią Dyrektorką Michaliną Wójcik otrzymywaliśmy zapewnienia, że projekt rozporządzenia jest w trakcie pilnych prac, na które potrzeba jeszcze tydzień, 10 dni, 2 tygodnie itd. Uzgadnianie protokołu ze spotkania trwało 2 miesiące.

W dniu 30 lipca otrzymaliśmy od Pani Minister pismo nr MNiSW-DFS-ZWSP-615-4891-7/ASZ/10 datowane 22 lipca jako odpowiedź na nasze pismo z dnia 14 lipca (dotyczące zapisów protokołu ze spotkania). Przedstawiono w nim stanowisko Ministerstwa dotyczące braku możliwości podwyższenia minimalnych stawek taryfikatora. Nie rozumiemy faktu wycofania się z deklaracji zaakceptowania naszych propozycji zmian Tabel dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Szanowna Pani Minister podtrzymała również swoje poprzednie stanowisko dotyczące wprowadzenia okresu przejściowego dla bibliotekarzy, posiadających już wyższe wykształcenie w kierunkach innych niż bibliotekoznawstwo, pomimo obietnicy

przeanalizowania możliwości obniżenia granicy wieku dla tej grupy pracowników, objętych wyłączeniem z obowiązku podnoszenia formalnych kwalifikacji, po uzyskaniu (pismo z 1 czerwca 2010) przez MNiSW zebranych przez nas danych o strukturze wieku i zatrudnienia w bibliotekach wraz z uzasadnieniem naszego wniosku.

Uważamy za interesujące przywołanie w Pani Minister piśmie dokumentów europejskich. Przeanalizowaliśmy je wszechstronnie i pragniemy zwrócić uwagę na szereg sprzeczności, z powodu których Studium z bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej w obecnej formie nie spełnia wymogów stawianych przed szkoleniami zawodowymi przez Strategię Lizbońską, Strategię EUROPA 2020 i Program 55+. Tym samym wymóg zdobywania formalnego dyplomu tego typu Studium, zamiast szkolenia specjalistycznego organizowanego wewnątrz w każdej bibliotece akademickiej, uważamy za niecelowy. Nie przystaje bowiem on do potrzeb bibliotek i stoi w sprzeczności z trendami światowymi. Co gorsza, istnieje poważne ryzyko, że nałożony na pracowników bibliotek obowiązek odbywania studium z bibliotekoznawstwa może podzielać wprost przeciwnie do zamierzeń wymienionych trzech programów społecznych. Dotyczy to szczególnie ryzyka spadku aktywności zawodowej w grupie bibliotekarzy powyżej 45 roku życia.

Poniżej podajemy rozwinięcie naszych przemyśleń:

- Aktualne trendy światowe kładą nacisk na ustawiczne kształcenie, ale PRAKTYCZNE, na możliwość wykorzystywania wiedzy wyniesionej z takiego szkolenia na bieżąco w pracy (od razu po szkoleniu) albo przekwalifikowanie się w wyniku szkolenia i zmianę miejsca pracy lub jego pozyskanie (w przypadku osób bezrobotnych).

Kryteriów tych nie spełnia obecnie studium podyplomowe z bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej ze względu na zakres przekazywanych w jego ramach informacji i ich czysto teoretyczny charakter. Po ukończeniu studium pracownicy bibliotek nie wykorzystują w swojej codziennej pracy wiedzy wyniesionej z tego szkolenia, a tym samym biblioteki nic nie zyskują. Ponadto odbycie takiego studium nie stanowi dla pracowników bibliotek możliwości przekwalifikowania się ani podniesienia swojej konkurencyjności na rynku pracy, co przecież zakładają: *Strategia Lizbońska, Strategia EUROPA 2020 i Program 55+*.

- Dostrzegamy poważne ryzyko zmniejszenia aktywności zawodowej bibliotekarzy w grupie wiekowej powyżej 45 roku życia, ponieważ obowiązek odbywania studium zachęci raczej pracowników bibliotek do szybszego kończenia tej aktywności, czyli przede wszystkim do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę (szczególnie przy konieczności poświęcenia na takie

studium relatywnie wysokiej sumy pieniędzy z „kieszeni prywatnych” bibliotekarzy oraz dużej ilości ich czasu). Warto także zwrócić uwagę na określone w *Strategii Lizbońskiej, Strategii EUROPA 2020 i Programie 55+* założenia finansowania szkoleń dla osób w wieku 45+ oraz na poruszony w nich problem zapewnienia uczącemu się pracownikowi czasu wolnego od pracy na rzecz takiego szkolenia. Wymóg taki bardzo skomplikuje organizację pracy wielu bibliotek akademickich.

- Obawiamy się także spadku aktywności zawodowej wśród bibliotekarzy w wyniku masowych zwolnień pracowników, którzy nie uzupełnili wykształcenia o studium bibliotekoznawcze, co szczególnie mogłoby uderzyć właśnie w osoby powyżej 45 roku życia, które ze względu na wiek będą miały problemy z ponownym podjęciem pracy i powiększą szereg bezrobotnych.

Dlatego jeszcze raz bardzo prosimy o rozpatrzenie postulowanego przez nas oraz przez Konferencję Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich zwolnienia z obowiązku ukończenia takiego Studium przez bibliotekarzy, którzy ukończyli 45 rok życia i mogą się wykazać 15-letnim stażem pracy. Proponowana przez Ministerstwo granica 55 roku życia nie stanowi, naszym zdaniem, rozwiązania kompromisowego, gdyż uwalnia od konieczności ukończenia studium przez osoby, które i tak mogą odejść na wcześniejszą emeryturę czy skorzystać z pomostowych świadczeń socjalnych.

Uwaga osób przygotowujących pismo Pani Minister o tym, że wymóg podnoszenia kwalifikacji jest oczywistością dla nauczycieli akademickich, znakomicie oddaje istotę problemu, ponieważ nie zdarza się, aby nauczyciele akademicy musieli kończyć kursy lub studia podyplomowe w celu podwyższenia swoich kwalifikacji lub udowodnienia, że je posiadają. Tak samo powinniśmy potraktować pracowników bibliotek o dużym stażu i kierunkowym wykształceniu, niejednokrotnie mających w dorobku publikacje ze swojej dziedziny (i nie dotyczy to tylko kustoszy dyplomowanych, posiadających status nauczyciela akademickiego). Wydaje się zatem, że racjonalny jest wniosek o przeanalizowanie tego problemu raz jeszcze oraz wprowadzenie łagodniejszego okresu przejściowego. Jest to tym bardziej zasadne, że nie wywołuje żadnych skutków finansowych dla budżetu uczelni.

W otrzymanym piśmie nie zawarto również żadnego odniesienia do innych naszych propozycji zmian *Rozporządzenia*, o których była mowa na spotkaniu 17 maja. Dotyczy to m.in. podwyższenia stawek maksymalnych widełek taryfikatora, zmiany tabeli wynagrodzeń w odniesieniu do pracowników bibliotecznych, drobnych korekt nazw stanowisk pracowników nie będących nauczycielami oraz wprowadzenia do tabel stanowisk pracowników służby BHP. Wszystkie te sprawy były przedmiotem

uzgodnień na naszym ostatnim spotkaniu. Jeszcze raz należy podkreślić, że większość z nich nie wywołuje żadnych skutków finansowych.

Chcielibyśmy nadal wierzyć, że obie strony prowadzą dialog w dobrej wierze oraz że przestrzegają będą już przyjętych uzgodnień. Oczekujemy zatem pisemnej odpowiedzi ze strony MNiSW z informacją, kiedy mogą być wprowadzone w życie następujące uzgodnienia z 17 maja 2010 (cytujemy za protokołem):

Postulat 1 – taryfikator. Ustalenia: Ministerstwo uważa za celowe podniesienie górnej granicy stawki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników uczelni publicznych oraz wyraża zgodę na podniesienie dolnej stawki taryfikatora dla pracowników uczelni publicznych niebędących nauczycielami akademickimi. W odniesieniu zaś do stawek minimalnych dla nauczycieli akademickich, w terminie jednego miesiąca zostanie przeanalizowana sytuacja w tym zakresie w poszczególnych uczelniach.

Postulat 2 – bibliotekarze. Ustalenia: Dyskutowano na temat dolnej granicy wieku, uprawniającej bibliotekarzy do skorzystania ze zwolnienia w nabywaniu kwalifikacji określonych w *Rozporządzeniu w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej*. Rozważano wiek 45, 50 oraz 55 lat. Pani Minister Barbara Kudrycka opowiedziała się za granicą wieku 55 lat. Strona związkowa podjęła się przeanalizowania w ciągu dziesięciu dni struktury wieku pracowników bibliotecznych, by sprawdzić, ilu osób dotyczą proponowane zmiany i zadeklarowała jednocześnie gotowość do ponownych

negocjacji w sprawie obniżenia granicy wieku proponowanej przez Minister Barbarę Kudrycką. Uzgodniono także, iż wymagany staż pracy wymagany dla bibliotekarzy będzie wynosił 15 lat. Ministerstwo zobowiązało się również do podniesienia w *Rozporządzeniu w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej* minimalnych i maksymalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego w obrębie poszczególnych kategorii zaszerogowania dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, w tym dla bibliotekarzy.

Postulat 3 –. Ustalenia: Ministerstwo uzupełni rozporządzenie o stanowiska wymienione w *Rozporządzeniu w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy*. Dodany zostanie również przymiotnik „administracyjny” w załączniku nr 3 w pozycjach 6 i 7.

Postulat 4 – tryb przyspieszony. Ustalenia: Pani Minister Barbara Kudrycka wskazała na możliwość wysłania propozycji rozporządzeń na krótszy niż dotąd czas, po czym zorganizowanie ostatecznego spotkania uzgodnieniowego.

Uprzejmie prosimy o podanie realistycznych terminów wprowadzenia w życie poszczególnych z wymienionych postulatów. Liczymy nadal na obopólny dialog, jak również na to, że będą wymierne jego efekty. Ostatni z odczuwalnych przez całe środowisko rezultatów był wynikiem porozumienia w sprawie podziału rezerwy budżetowej na wynagrodzenia w uczelniach publicznych w roku 2009, a także w roku 2008.

Z wyrazami szacunku, w imieniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

/-/ Julian Srebrny

Przewodniczący Komisji ds. Płac KSN

PRAWO PRACY KOMENTARZ

do przepisu art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników

Lublin, 17 września 2010 r.

W sytuacji, gdy pracodawca chce rozwiązać stosunki pracy, w drodze wypowiedzenia, z pracownikami, których stosunek pracy podlega z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem i wobec których jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia, to jest na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz. 844 ze zm. - dalej: uzg.), wówczas pracodawca **ma obowiązek zawiadomić zakładową organizację związkową o zamiarze wypowiedzenia stosunku pracy bez względu na to, czy pracownik korzysta z**

obrony związku, czy też nie. Rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie jest możliwe tylko wtedy, gdy organizacja związkowa, działająca w zakładzie pracy nie wniesie sprzeciwu wobec zamiaru pracodawcy względem tych pracowników, w terminie 14 dni od daty zawiadomienia.

W tym trybie można zatem dokonać wypowiedzenia stosunków pracy na przykład względem pracowników, którzy na podstawie art. 186⁷ kp korzystają z obniżonego wymiaru czasu pracy w okresie, w którym przysługuje im prawo do urlopu wychowawczego i na podstawie art. 186⁸ kp w tym czasie pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu

wychowawczego wniosku o obniżenie wymiaru czasu pracy do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy. Rozwiązanie przez pracodawcę umowy w tym czasie jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Ochronę tę jednak, przy braku sprzeciwu zakładowej organizacji związkowej, wyłącza komentowany artykuł ustawy o zwolnieniach grupowych. Z tego względu kwestia ta wymaga szczególnej uwagi zarówno ze strony pracodawców, jak też organizacji związkowych.

Obowiązek zawiadomienia zakładowej organizacji związkowej o zamiarze wypowiedzenia stosunku pracy względem takich pracowników wynika wprost z literalnego brzmienia przepisu art. 10 ust. 2 uzg. Dlatego nie można zgodzić się z pojawiającymi się w doktrynie i orzecznictwie, w tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, tezami, głoszącymi, że „Wymóg niezgłoszenia sprzeciwu przez organizację związkową jako przesłanka złożenia przez pracodawcę zgodnego z prawem oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku pracy dotyczy tylko pracowników reprezentowanych przez zakładowe (międzyzakładowe) organizacje związkowe działające u pracodawcy” (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2008 r. II PK 195/07 OSNP 2009/13-14/172). Zawężenie grupy pracowników podlegających z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem i wobec których jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia, wyłącznie do tych, których praw broni organizacja związkowa, działająca w zakładzie pracy, stanowi niedopuszczalną w systemie polskiego prawa pracy ścieśniającą nadinterpretację tej normy.

Z analizowanego przepisu wynika bowiem wprost, że „pracodawca może rozwiązać stosunki pracy z pracownikami, których stosunek pracy podlega z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem i wobec których jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia, **pod warunkiem niezgłoszenia sprzeciwu przez zakładową organizację związkową w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o zamierzonym wypowiedzeniu**”. W tej sytuacji, pozostaje więc bez znaczenia okoliczność przynależności pracownika do organizacji związkowej, działającej u pracodawcy lub korzystania z obrony tej organizacji w indywidualnych sprawach. Obowiązek zawiadomienia, wynikający z art. 10 ust. 2 cytowanej

ustawy ma charakter ogólny i dotyczy wszystkich pracowników, których stosunek pracy z mocy odrębnych przepisów podlega szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem, a dopiero przepis art. 10 ust. 3 uzg odsyłając do normy art. 38 kp, uzależnia obowiązek konsultacji w sprawie takich szczególnie chronionych pracowników od faktu podlegania obronie przez związek ich praw pracowniczych w indywidualnych sprawach. Przepis ten dotyczy jednak wyłącznie sytuacji wypowiedzenia warunków pracy lub płacy tj. wypowiedzenia zmieniającego (a nie definitywnego), względem pracowników, których stosunek pracy podlega z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem i wobec których jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia.

Prezentowane powyżej stanowisko nie jest odosobnione i znajduje swoje potwierdzenie w tezach doktryny: „Instytucji sprzeciwu [z art. 10 ustawy o zwolnieniach grupowych] jako środka ochrony szczególnej zatrudnienia (podobnie jak zgody) nie można porównywać ze środkiem ochrony powszechnej, jakim jest konsultacja związkowa, z uwagi na ich różny charakter prawny, przesłanki stosowania oraz cel, jakiemu służą. Należy w tym momencie rozgraniczyć pojęcie tzw. szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy od pojęcia tzw. wolności związkowej. Istota konstrukcji ochrony szczególnej pozostaje bowiem w ścisłym związku z pełnioną funkcją społeczną, obywatelską czy sytuacją osobistą pracownika i nie ma nic wspólnego z przynależnością związkową pracownika szczególnie chronionego. Równie dobrze uprawnienie do wniesienia sprzeciwu można by przecież przyznać innemu podmiotowi chroniącemu interesy poszczególnych grup pracowniczych, jak to ma miejsce w przypadku niektórych grup pracowniczych podlegających szczególnej ochronie zatrudnienia z mocy kodeksu pracy i tzw. przepisów szczególnych” (Szewczyk H.: Szczególna ochrona trwałości stosunku pracy. St. Prawn. 2005/2/33).

W świetle powyższego każde rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem, którego stosunek pracy podlega z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem i wobec którego jest dopuszczalne wypowiedzenie stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia (art. 5 ust. 5 uzg – *a contrario*) nie poprzedzone zawiadomieniem zakładowej organizacji związkowej o zamiarze takiego wypowiedzenia jest niezgodne z prawem – narusza przepisy formalnoprawne o charakterze bezwzględnie obowiązującym.

/-/ Alicja T. Paplińska^{*)} - radca prawny

^{*)} Autorka jest radcą prawnym – partnerem w kancelarii Lech i Partnerzy Spółka Partnerska Adwokatów i Radców Prawnych w Lublinie.

WRZESIEŃ 1939

ROCZNICA WRZEŚNIA 1939 ROKU

Wojciech Pillich

Wspominając rocznicę wybuchu II wojny światowej, zastanawiamy się także jak mogło dojść do takiego odnoszenia się obywateli jednego narodu do drugiego. Sąsiadujące kraje miewają spory graniczne, rozwiązywane przez wojny. Ale II wojna światowa na obszarze Polski charakteryzowała się szczególnym okrucieństwem i agresją skierowaną względem jej obywateli. Jak to było możliwe na tak dużą skalę i jak do tego doszło? Nie chodzi tu tylko o postępowanie specjalnie szkolonych w stosowaniu terroru formacji policyjnych i wojskowych. Ale odnoszenie się żołnierzy i urzędników niemieckich do obywateli polskich. Odpowiedzi na te pytania częściowo – jeżeli idzie o stronę niemiecką - dają niedawno odszukane dokumenty, prezentowane na wystawie na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, w atrium budynku im. Gräfin-Dönhoff, w którym ulokowano największe sale wykładowe i stołówkę studencką (ryc. 1). Na planszach wystawy przedstawiono wraz z opisami fotografie wykonane przez niemieckich reporterów wojennych w Warszawie jesienią 1939 roku. Zawierają one obrazy zniszczeń i życia miasta w pierwszych miesiącach okupacji. Dalej przedstawiono wybrane plansze i teksty z wystawy¹.



Ryc. 1. Miejsce wystawy na Uniwersytecie Viadrina - atrium budynku im. Gräfin-Dönhoff

30 września 1939 r. nad Warszawą krążył samolot niemiecki. Tajną misję zorganizowało Ministerstwo Oświecenia Narodowego i Propagandy Rzeszy, z inicjatywy ministra Josepha Goebbelsa. Zdjęcia z samolotu lecącego nisko nad miastem wykonał fotoreporter PK – Artur Grimm. Zachowało się

¹ Fotografie z wystawy – autora.

kilkadziesiąt zdjęć, dokumentujących stan zniszczeń różnych dzielnic Warszawy po obu stronach Wisły (ryc. 2).

Do agresji na Polskę sposobili się nie tylko armie Wehrmachtu oraz formacje SS i policji, ale także specjalne zespoły, zwane Kompaniami Propagandowymi (Propaganda - Kompanien, PK). Były to pododdziały Wehrmachtu, a później również SS, do których mobilizowano dziennikarzy oraz personel techniczno-organizacyjny, wyposażony w sprzęt do nagrywania, utrwalania i emisji materiału propagandowego. Początkowo PK stanowiły część oddziałów rozpoznawczych. Od 1943 roku utworzyły odrębny rodzaj wojsk (Propagandatruppen – PT), które u schyłku wojny liczyły ok. 15 tysięcy żołnierzy i oficerów, czyli osiągnęły siłę dywizji. PK dowodził od 1938 roku generał, w 1944 roku zastąpił go dziennikarz.

Intensywny ostrzał artyleryjski i bombardowania lotnicze sprawiły, że Warszawa, nie dostosowana pod względem techniczno – organizacyjnym do długotrwałego oblężenia, okupiła heroiczną obronę wysokim rachunkiem strat. W październiku 1939 r. leżało w gruzach 15% substancji budowlanej miasta. Były to kamienice i osiedla mieszkaniowe, ważne budynki i urządzenia użyteczności publicznej (węzły kolejowe, gazownia), a nade wszystko Zamek Królewski, Katedra św. Jana, Teatr Wielki, Filharmonia. Szacunkowe dane wskazują, że w obronie Warszawy poległo ok. 6 tysięcy żołnierzy. Zginęło też ok. 10 tysięcy cywilnych mieszkańców stolicy. Od końca października i przez cały listopad 1939 r. trwała likwidacja prowizorycznych cmentarzy usytuowanych w kilkudziesięciu miejscach stolicy (ryc. 3), m.in. przed gmachem Ministerstwa Spraw Wojskowych przy ul. 6 Sierpnia (obecnie Al. Wyzwolenia, przy kościele św. Karola Boromeusza na ul. Chłodnej, na pl. Trzech Krzyży, Napoleona (obecnie Powstańców Warszawy) i Kazimierza Wielkiego (obecnie nie istnieje).

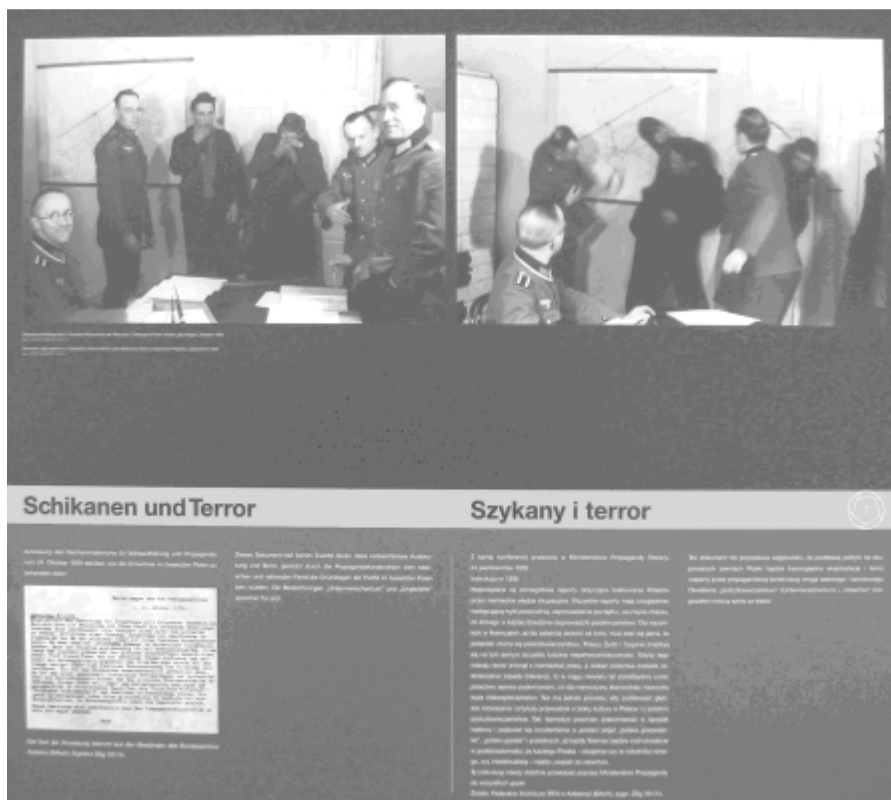
Barykady zostały usunięte, ulice oczyszczone z ruin wypalonych i uszkodzonych domów, które były zagrożeniem. W pracach oczyszczania wzięli udział, często pod przymusem, mieszkańcy miasta. Widok ortodoksyjnego Żyda, który wyciąga cegły i obrabia je młotkiem był dla fotoreportera PK Wehrmachtu pożądanym celem dla ilustrowania hasła „w końcu Żydzi zajęli się poważną pracą” (ryc. 3).



Ryc. 2. Obrazy zniszczeń



Ryc. 3. Obrazy z ulicy



Ryc. 4. Przesłuchanie

Na ryc. 4 pokazano planszę zawierającą kopię i tłumaczenie odnalezioną instrukcją opracowaną w Ministerstwie Propagandy Rzeszy. Treść instrukcji oraz komentarza autorów wystawy jest następująca:

„Z tajnej konferencji prasowej w Ministerstwie Propagandy Rzeszy, 24 października 1939 r.:
Instrukcja nr 1306

Niepożądane są szczegółowe raporty dotyczące traktowania Polaków przez niemieckie władze okupacyjne. Wszystkie raporty mają uwzględniać następującą myśl przewodnią: zaprowadzenie porządku,

usunięcie chaosu, do którego w każdej dziedzinie doprowadziło polskie państwo. Dla wszystkich w Niemczech, aż do ostatniej dziewczki od krów, musi stać się jasne, że polskość równa się podczłowieczeństwu. Polacy, Żydzi i Cyganie znajdują się na tym samym szczeblu ludzkiej niepełnowartościowości. Gdyby tego rodzaju tenor zniknął z niemieckiej prasy, a wobec polactwa znalazła zastosowanie zasada tolerancji, to w ciągu niewielu lat zostalibyśmy przez polactwo rasowo podminowani, co dla Niemczyzny stanowiłoby niezwykle duże niebezpieczeństwo. Nie ma jednak powodu, aby publikować głębsze rozważania i artykuły przewodnie o braku kultury w Polsce i o polskim podczłowieczeństwie. Taki lejtymotyw powinien pobrzmiwać w sposób hasłowy i pojawiać się incydentalnie w postaci pojęć „polska gospodarka”, „polski upadek” i podobnych, aż każdy Niemiec będzie miał utrwalone w podświadomości, że każdego Polaka - obojętnie czy to robotnika rolnego, czy intelektualistę - należy uważać za robactwo. Te instrukcje należy dobitnie przekazać poprzez Ministerstwo Propagandy do wszystkich gazet.

Źródło: Federalne Archiwum RFN w Koblencku (BArch), sygn. ZSg 101/14.

Ten dokument nie pozostawia wątpliwości, że podstawą polityki na okupowanych ziemiach Polski będzie bezwzględna eksploatacja i terror, wsparty przez propagandową konstrukcję wroga rasowego i narodowego. Określenia „podczłowieczeństwo” (Untermenschentum) i „robactwo” (Un-geziefer) mówią same za siebie.”

Podpis pod inną planszą zilustrowano na ryc. 5.

W dziennikach Josepha Goebbelsa znalazła się notatka o wizycie w Warszawie 1 listopada 1939:

Warszawa: to jest piekło. Zdemolowane miasto. Nasze bomby i granaty zrobiły swoje. Nie ma domu bez zniszczeń. Ludność jest apatyczna i podobna do cieni. Niczym robactwo pełza po ulicach. Trudno opisać, jak jest obrzydliwie. Na cytadeli. Tu jest wszystko zniszczone. Nie ostał się kamień na kamieniu. Tu polski nacjonalizm przeżył swoje lata cierpienia. Musimy go całkowicie wytępić, inaczej któregoś dnia znowu się odrodzi. W pałacu Blanka krótki wypoczynek poobiedni. Dostaję raporty o sytuacji w mieście, która niemal nie daje nadziei. Naród polski może za to podziękować swoim podżegaczom wojennym. Wizyta w pałacu Belwederskim. Tu mieszkał i pracował marszałek Polski [Józef Piłsudski]. Pokój i łóżko, w którym zmarł. Tu można zrozumieć, jakie skutki niesie z sobą pozostawienie polskiej inteligencji wolnego pola do działania. [...] Jeszcze jeden przejazd przez miasto. Miejsce grozy.

Die Tagebücher von Joseph Goebbels. Samtliche Fragmente. Herausgegeben von Elke Frolich im Auftrag des Instituts für Zeitgeschichte und in Verbindung mit dem Bundesarchiv, Teil 1, Aufzeichnungen 1924-1941, Band 3, 11. 1939, S. 11. 1939, München-New York London Paris 1982, zapis z 1 listopada 1939, s. 655.

Ryc. 5. Fragment opisu Warszawy

Znajdujące się na wystawie dokumenty dają obraz sposobu manipulacji opinią publiczną, jak się okazało, polityki skutecznej. Działań, które część narodu - uważanego za cywilizowany - potrafią doprowadzić postępowania zbrodniczych. Po wojnie w zachodnich strefach okupacyjnych aby otrzymać kartki żywnościowe Niemcy musieli uczestniczyć w pokazach filmowych dokonywanych przez nich okrucieństw (m.in. w obozach koncentracyjnych). Nie chciano temu wierzyć, protestowano, że to było niemożliwe, że to jest propaganda.

Wiemy, jak ta obłądna polityka była efektywna. Na przykład gen. vom dem Bach-Zelewski (tłumił nie tylko powstanie warszawskie ale także powstania śląskie) nie został skazany za wymordowanie setek tysięcy Polaków i Żydów, lecz za zabicie sześciu niemieckich komunistów. Minęło 65 lat od zakończenia wojny, a jej pewne objawy dalej przewyciężamy. A niektóre terminy – niesławnego autorstwa - dalej są powtarzane.

Czy z przytoczonych wątków - oprócz pamięci historycznej - wynikają refleksje dla współczesności i współczesnych? Zadumajmy się.

Pułkownik Stanisław Dąbek



Jako młody chłopak jechałem kiedyś z moim ojcem pociągiem z Gdańska do Pucka. Kiedy pociąg wyjechał już z Gdyni, za oknami roztoczył się szeroki krajobraz. Pociąg jechał szeroką doliną. Z lewej strony daleko widać było wzgórze morenowe porośnięte gęstym lasem, a z prawej strony widoczne było porośnięte rzadkim lasem wzgórze Kępy Oksywskiej. Wówczas mój ojciec wskazując na roztaczającą się po lewej stronie dolinę powiedział „Tędy wycofywaliśmy się na kępę”, a później odwracając się w prawo dodał: „a pułkownik Dąbek strzelił sobie w głowę. Szkoda chłopca. To był wspaniały oficer, mógł jeszcze zrobić dużo dobrego dla kraju”. Wtedy niewiele z tego rozumiałem, a nie miałem odwagi pytać ojca. Siedział zamyślony i pewnie wspominał tamte chwile. W tym okresie na te tematy nie mówiło się, a już na pewno nie poza domem. Dopiero po wielu latach, kiedy przeczytałem kilka książek dotyczących obrony Gdyni w 1939 roku, zrozumiałem, dlaczego mój ojciec z takim uznaniem mówił o pułkowniku Dąbku.

Stanisław Dąbek urodził się 28 marca 1892 r. w Nisku nad Sanem w rodzinie chłopskiej, jako syn Szczepana i Rozalii. Od 1900 r. jego rodzina mieszkała w Lubaczowie, gdzie ukończył w 1908 r. gimnazjum, a następnie ukończył seminarium nauczycielskie w Sokalu. W czasie pobytu w seminarium nauczycielskim w Sokalu w latach 1911-1913 należał do organizacji niepodległościowej „Drużyny Zarzewiackie”, której komendantem w Sokalu był prof. Mańkowski. W 1911 r. podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim i rozpoczął pracę nauczyciela w podlowskiej Bóbrce. W związku z wybuchem I wojny światowej w 1914 r. został powołany do służby w piechocie w wojsku austro-węgierskim jako jednoroczny ochotnik, a następnie skierowany do szkoły dla oficerów rezerwy w Baring. Po ukończeniu Szkoły Oficerów Rezerwy otrzymał stopień podporucznika i został wysłany na front. Podczas walk w Karpatach został ciężko ranny. Po rehabilitacji walczył we Włoszech do końca wojny.

Po rozpadnięciu się Austrii przybył do Lubaczowa w początkach listopada 1918 r. i zaraz rozpoczął samorzutnie organizację oddziału wojskowego w Lubaczowie na tyłach frontu ukraińskiego, który wówczas przebiegał wzdłuż Sanu od Jarosławia do Przemyśla. Organizację oddziału lubaczowskiego w ciężkich warunkach ukończył w pierwszych dniach grudnia 1918 r. Chcąc porozumieć się co do wspólnej akcji na Lubaczów z ówczesnym płk. Wiktoorem Jaroszem udał się do Jarosławia. W drodze z Jarosławia do Lubaczowa przechodząc przez front ukraiński został aresztowany w okolicach Surochowa, skąd zbiegł do Lubaczowa, celem prowadzenia dalszych przygotowań do akcji na Lubaczów. Dnia 6 i 7 grudnia 1918 r. rozpoczął akcję z oddziałem

lubaczowskim na tyłach Ukraińców, współdziałając z oddziałami Wojska Polskiego idącymi z Jarosławia na Lubaczów. Po zajęciu Lubaczowa prowadził dalszą pracę organizacyjną oddziału lubaczowskiego i zorganizował władze administracyjne w Lubaczowie. W okresie Bożego Narodzenia 1918 r. podczas napadu na Lubaczów oddziałów ukraińskich bronił ze swym oddziałem miasta, doprowadzając do rozbicia wrogich oddziałów. Za obronę Lubaczowa otrzymał obywatelstwo honorowe tego miasta. W roku 1919 został z oddziałem lubaczowskim włączony w skład 14 p. p., z którym przebył całą kampanię na froncie polsko-bolszewickim, gdzie po weryfikacji otrzymał stopień kapitana w korpusie piechoty. Za zasługi bojowe został odznaczony orderem *Virtuti Militari*. W trakcie działań wojennych otrzymał awans na stopień majora piechoty. Był kolejno dowódcą batalionu piechoty w 14 Pułku Piechoty oraz 8 i 7 Pułku Piechoty Legionów; w 1924 r. został podpułkownikiem piechoty. Później był zastępcą dowódcy 7 Pułku Piechoty Legionów w Chełmie. W latach 1928-29 był komendantem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Tomaszowie Mazowieckim, następnie w Zambrowie. W latach 1930 – 1937 dowodził 7 Pułkiem Piechoty Legionów, awansując w 1932 r. na pułkownika piechoty. Następnie objął dowództwo nad 52 Pułkiem Piechoty Strzelców Kresowych w Złoczowie. Był dowódcą pułku w Chełmie Lubelskim, gdy 23 lipca 1939 otrzymał swój ostatni przydział: mianowany został dowódcą Morskiej Brygady Obrony Narodowej i Lądowej Obrony Wybrzeża, której podlegały oddziały piechoty, saperów, łączności i artylerii w Gdyni i na Obszarze Nadmorskim.

Zamieszkał w Gdyni przy ul. Świętojańskiej. LOW - z siłami niedużymi i w

większości improwizowanymi, miała stanąć naprzeciw przeważających sił nieprzyjaciela, który długo przygotowywał się do agresji. Płk. Dąbek bezpośrednio podlegał dowódcy floty kontradmirałowi Józefowi Unrugowi, posiadającemu uprawnienia dowódcy Armii. Został Wybrzeże absolutnie nie przygotowane do obrony. Na całym podległym mu terenie nie było ani jednego stanowiska bojowego wyposażonego w betonowe bunkry. Całymi dniami jeździł po terenie, omawiając z dowódcami odcinków zadania i sposób ich wykonania i zarządzał przygotowaniem prowizorycznych drewniano-ziemnych stanowisk obronnych. W ciągu niecałych dwóch miesięcy, do wybuchu wojny, zwiększył stan liczebny oddziałów z 5 do ok. 15 tys. żołnierzy. Podjął aktywne prace nad umocnieniem pozycji obronnych i wzmocnieniem uzbrojenia podległych mu jednostek. Starannie wykorzystał ukształtowanie terenu dla organizacji najefektywniejszej obrony. Przyjął zasadę obrony aktywnej. Miała ona polegać na obronie prowizorycznych stanowisk podczas dnia i nocnych kontratakach. Podczas kampanii wrześniowej dowodził aktywnie całością sił lądowych zgromadzonych wokół Gdyni, organizując wypadki zaczepne. W dniach od 1 do 19 września LOW pod dowództwem płk. Dąbka stoczyła łącznie ponad 110 walk - czego nie dokonała żadna z polskich dywizji walczących we wrześniu 1939 roku. Wobec przeważających sił Wehrmachtu i odcięcia wojsk polskich na Wybrzeżu od pozostałej części kraju 12 września podjął decyzję o ewakuacji na Kępę Oksywską. Wzięte w kleszcze polskie Wybrzeże nie było należycie przygotowane do obrony. Brakowało amunicji, artylerii, umocnień. Bardzo słabe były siły piechoty oddane do dyspozycji pułkownika Dąbka. Ale jego żołnierze i gdyńscy ochotnicy bili się świetnie.

Naczelne dowództwo poleciło mu bronić Wybrzeża przez dziewięć dni, tymczasem Niemcy mimo miażdżącej przewagi dopiero 12 września zdobyli Wejherowo i Władysławowo, odcinając obrońców Gdyni od załogi Półwyspu Helskiego.

Tego dnia w rejonie wsi Mosty nieprzyjaciel wdarł się na północną krawędź Kępy Oksywskiej. Rozpaczliwy kontratak spieszonych polskich marynarzy nie powiódł się. Pułkownik Dąbek zdecydował wtedy, że Gdyni bronić nie będzie. Z obawy przed zemstą hitlerowców na mieszkańcach zabronił niszczyć urządzenia portowe. U wejścia do portu

zatopiono tylko parę niewielkich statków. Niedobitki polskich oddziałów na rozkaz pułkownika zgromadziły się na wyniosłym płaskowyzu Kępy Oksywskiej, by tam bić się do końca.

Odwrót na Hel był niemożliwy. Okręty Kriegsmarine zablokowały brzeg morski pod Oksywiem, a na zajętej przez Wehrmacht podstawie półwyspu, między Wielką Wsią i Chałupami, Niemcy dodatkowo zbudowali umocnioną zaporę.

Płk Stanisław Dąbek nie spał w nocy z 18 na 19 września. Do rana formował nowy batalion z oficerów i żołnierzy rozbitych jednostek. O świcie zaczął się ciężki nalot Luftwaffe. Stukasy zbombardowały oznaczony flagami Czerwonego Krzyża szpital wojskowy. Potem, po huraganowym ostrzale artylerii, Niemcy ruszyli do natarcia. Pod Kępą Oksywską wylądował z Zatoki Puckiej niemiecki desant. Krótco przed południem płk Dąbek uznał, że sytuacja jest beznadziejna. Za pomocą ostatniego środka łączności, jakimś cudem ocalałego kabla podwodnego, połączył się z dowódcą obrony Półwyspu Helskiego kontradmirałem Józefem Unrugiem i złożył mu ostatni meldunek. Po krótkich pożegnaniach podwodny kabel odcięto, a jego końcówkę zatopiono w morzu.

O trzynastej Niemcy opanowali brzeg zatoki i wzięli obrońców w ogień krzyżowy. Pozbawione łączności resztki polskich oddziałów broniły się zaciekle, co jakiś czas ruszając do kontrataków na bagnety.

W połowym schronie płka Dąbka w Babich Dołach pojawili się nieliczni obrońcy Starego Obłuża, którym tego ranka udało się wyrwać z okrążenia. W tym momencie telefonista zameldował, że stracił łączność z pobliskimi oddziałami, a ostatni magazyn amunicji, jakim dysponowali obrońcy, w Wąwozie Ostrowieckim, stoi w ogniu. Co chwila wpadali żołnierze z kilku rozrzuconych wokół schronu punktów obserwacyjnych. Meldowali, że huraganowy ogień niemieckiej artylerii rozbił ostatnie polskie pozycje. Pułkownik wyjął z kabury pistolet i wydał ostatni rozkaz do swego sztabu: „Na mój rozkaz zniszczyć centralę telefoniczną, wszyscy za broń! Nie damy się wzięć jak stado baranów do rzeźni!”.

Pułkownik poprowadził piętnastu oficerów i sześciu strzelców na północną, zalesioną krawędź Kępy Oksywskiej rozciągającą się nad budynkiem Dowództwa Obrony Wybrzeża. Mimo silnego ostrzału

spacerował w rozpiętym płaszczu nad stanowiskami swoich ostatnich żołnierzy. Pośród huku niemieckich pocisków co chwila rozlegał się strzał armatni. To artylerzysta kapitan Szarras strzelał ogniem na wprost z ostatniego polskiego działa na Kępie.

Gdy Niemcy otoczyli polski sztab, pułkownik wezwał podpułkownika Ignacego Szpunara i polecił mu w przypadku swojej śmierci zakończyć beznadziejną walkę. Parę minut później niemieccy piechurzy nagle ruszyli do ataku i wpadli między polskich obrońców. Ogień ucichł. Jeden z oficerów marynarki wojennej przyłożył sobie pistolet do skroni i strzelił. Płk Dąbek najpierw strzelił z pistoletu do nadbiegających wrogów. Drugi pocisk przeznaczył dla siebie. Strzelił sobie w usta. Miejsce jego śmierci znajduje się na terenie obecnej 43 Bazy Lotniczej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

Pomimo przeszło trzykrotnej przewagi liczebnej wojsk niemieckich i przy znacznych brakach w uzbrojeniu i wyposażeniu, oraz przy kompletnym braku umocnień obronnych Wojsko Polskie pod dowództwem Pułkownika

Stanisława Dąbka broniło Polskiego Wybrzeża przez prawie trzy tygodnie, zadając przeciwnikowi poważne straty. W okresie od 12 września prowadząc obronę aktywną wielokrotnie ataki polskich oddziałów doprowadzały do panicznej ucieczki oddziałów niemieckich. Mimo ogromnej przewagi Niemców w uzbrojeniu i użycia lotnictwa, artylerii i okrętów marynarki wojennej polskie oddziały walczyły odważnie i skutecznie. W okresie od 12 do 19 września, zdając sobie sprawę z beznadziejności obrony oddziały Obrony Lądowej Wybrzeża nadal prowadziły zaciętą walkę do wyczerpania wszystkich możliwości obrony.

W 1964 r. Pułkownik Stanisław Dąbek został pośmiertnie awansowany na generała brygady. Imieniem „Pułkownika Stanisława Dąbka” wyróżniony jest 1 Morski Pułk Strzelców w Gdyni. Nosi je także ulica łącząca północne dzielnice Gdyni Oksywie, Obłuże i Pogórze oraz jedna z głównych ulic Elbląga, natomiast w Babich Dołach znajduje się jego pomnik.

Krzysztof Weiss

Literatura:

- Stanisław Strumph Wojtkiewicz. Alarm dla Gdyni. Wydawnictwo MON.1984.
- Edmund Kosiarz. Obrona Gdyni 1939. KiW.1984.
- Adam Bałaban. Kosynierzy w świetle prawdy 1939. Chicago Press Corporation. 1979.
- Wikipedia.

PRZEDRUKI z PRASY

Magazyn „Solidarność” nr 10 październik 2010 r.

SZKOŁY WYŻSZE

„Solidarność” o reformowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce

Rozmowa z Przewodniczącym Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” profesorem dr hab. EDWARDEM MALCEM, kierownikiem Zakładu Teorii Względności i Astrofizyki w Instytucie Fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

-Jak Pan profesor ocenia sytuację szkolnictwa wyższego w Polsce?

-Polska nauka i polskie szkolnictwo wyższe są niedofinansowane. Budżet wszystkich polskich uczelni – publicznych i niepublicznych – wynosi około 20 mld złotych. Wydatki z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę nie przekraczają 14 mld złotych. W obu przypadkach jest to mniej niż łączny roczny budżet dwóch amerykańskich uniwersytetów: Princeton i Harvarda. Polskie uczelnie kształcą prawie dwa miliony studentów, a Uniwersytet Harvarda i Princeton około 25 tysięcy. Dodajmy, że obie amerykańskie uczelnie

kształcą głównie doktorantów. Ale polskie uczelnie szkołą porównywalną ich liczbę.

-Co najbardziej niepokoi?

-Sieć szkół wyższych jest nadmiernie rozproszona. Mamy ponad 130 uczelni publicznych i ponad 300 uczelni niepublicznych. Uczelnie niepubliczne prezentują niski poziom akademicki – zaledwie kilka ma uprawnienia habilitacyjne, a około dwudziestu ma prawa doktoryzowania. Niskie płace pracowników nauki i uczelni wyższych doprowadziły do wieloletowości, która przybrała już postać patologii.

-Jakie są tego konsekwencje?

-W międzynarodowych statystykach wykorzystujących tak zwaną *liczbę cytowań* nauka i wyższe szkolnictwo polskie zajmują miejsce pod koniec czwartej dziesiątki, spośród blisko siedemdziesięciu badanych państw. Dyscypliny, w których wieloletowość jeszcze nie jest normą – nauki fizyczne, matematyczne i przyrodnicze – mieszczą się w drugiej dziesiątce. *Indeks cytowań* nie jest idealną miarą aktywności naukowej, jednak – traktowany jako informacja o rozpoznawalności zbiorowości naukowych – ma sens. Oczywiście, mamy lokalne dyscypliny, takie jak: historia Polski, polonistyka, od których trudno oczekiwać rozpoznawalności globalnej, a które są przecież dla Polaków bardzo ważne.

Ale jak wytłumaczyć powody, dla których polska ekonomia czy pedagogika nie mogą zmieścić się w drugiej czy trzeciej dziesiątce? Czy 20 lat po zerwaniu z komunizmem można wszystko przypisać zapóźnieniu spowodowanemu wieloletnią izolacją od świata zachodniego? Stawiam hipotezę, że daleko bardziej istotna jest praca na wielu etatach; bardzo powszechna akurat w tych środowiskach naukowych.

-Jakie wobec tego są prognozy dotyczące polskiego szkolnictwa wyższego?

-Następne 10 lat rysuje się w ciemnych barwach. Opracowanie przygotowane na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, znane jako *Strategia Ernsta&Younga*, przewiduje udział szkolnictwa wyższego w roku 2010 w dochodzie narodowym brutto na poziomie: 0,9-1 proc. Jest to tyle, ile odnotowano w polskim budżecie w roku 2008 i zaledwie połowa wielkości zalecanej przez unijny program *Europa 2020*. Dodajmy jeszcze, że w okresie tym liczba studentów zmniejszy się o pół miliona, co wynika głównie z załamania demograficznego. Warto podkreślić, że jak dotąd przy zmniejszaniu się populacji studentów szkół niepublicznych liczba studentów uczelni publicznych, na kierunkach stacjonarnych i płatnych, utrzymuje się na stałym poziomie. Świadczy to o niewątpliwym realizmie młodych ludzi, którzy wybierają studia po prostu lepsze. Niepokojące – ale i zrozumiałe w społeczeństwie z niewielką i niestabilną klasą średnią – są natomiast sygnały, że wśród uczelni niepublicznych gorzej radzą sobie te lepsze kadrowo. Zmniejszenie liczby studentów doprowadzi do kilkumiliardowego ubytku dochodów. Gdyby obecna tendencja miała się

utrzymać, to pod koniec dekady 2010-2020 większość uczelni niepublicznych zniknie. Interesująca jest prognoza *Ernsta&Younga* w tym względzie. Przewiduje ona liczbę studentów stacjonarnych niższą o 20 procent niż obecnie, przy czym w roku 2020 studia stacjonarne prowadzone byłyby zarówno przez uczelnie niepubliczne, jak i publiczne. Ciężar załamania demograficznego wzięłyby zatem na siebie uczelnie publiczne, zdaniem strategów z zespołu *Ernsta&Younga*.

-Jakie rozwiązania proponuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego?

-W trakcie lipcowego spotkania prezydium KSN z kierownictwem resortu padło zdanie: „Nie możemy zlikwidować wieloletowości, bo upadną uczelnie prywatne”. Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym forsowana uparcie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego proponuje rozwiązanie zdecydowanie korzystniejsze dla uczelni prywatnych niż obecna ustawa i umożliwia transfer środków publicznych do szkolnictwa prywatnego. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby globalne nakłady na szkolnictwo wyższe miały radykalnie wzrosnąć. Obecne propozycje MNiSW zmierzają jednak najwyraźniej do zastąpienia lepszych, ale publicznych uczelni, przez gorsze, ale prywatne. Mikołaj Kopernik, gdyby żył, pewnie zamieniłby swoje prawo złej monety na prawo złej uczelni.

-A jakie jest stanowisko krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”?

-Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, podstawowym celem w pierwszym etapie reform powinna być likwidacja patologii: wieloletowości, patologicznie niskich płac i nakładów na naukę. Można to rozpocząć od powrotu do schematu płacowego 3:2:1:1 – zgodnie z nim płace profesorów powinny przekraczać trzykrotność średniej płacy w gospodarce narodowej, adiunktów dwukrotnie, itp. Ten ład płacowy stworzył rząd AWS, a wcielił w życie rząd Millera. Rozmontowywanie tego rozwiązania rozpoczęło się niemal natychmiast po jego uchwaleniu – powstało pojęcie tzw. kwoty bazowej, do której odnoszono pensje poszczególnych kategorii pracowników – ale ostatecznie zostało ono zniszczone przez rząd Marka Belki w 2005 roku. W chwili obecnej płace wszystkich kategorii pracowniczych są niższe od przewidzianych pierwotną wersją ustawy o mniej więcej 1/3.

Nowym elementem w propozycji KSN jest, aby powrót do rozwiązania 3:2:1:1 związać z zakazem pracy na wielu etatach, przynajmniej dla profesorów tytularnych. Zakaz ten można zresztą sprowadzić do wyboru – podwyżka w zamian za rezygnację z innych etatów. Istnieje szereg wariantów jego realizacji i nie na miejscu byłoby ich omawianie w tym momencie. Jest jasne, że schemat 3:2:1:1 wymaga wprowadzenia policzenia etatów, etatyzacji, ograniczenia samorządności uczelni, usztywnienia ważnego (dydaktycznego) segmentu ich budżetu. Zjawiska te wydają się nieuniknione wobec coraz bardziej realnej perspektywy wieloletniego spowolnienia czy nawet kryzysu gospodarczego w Polsce.

-Czy istnieje możliwość złagodzenia tych niekorzystnych efektów?

-Te niekorzystne efekty mogą zostać złagodzone przez znaczne zwiększenie wydatków na naukę, z obecnych 0,6 proc. dochodu narodowego brutto do średniego poziomu (ponad 1,5 proc.) w Unii Europejskiej, a w perspektywie bardziej odległej – do strategicznego celu Unii Europejskiej – 3 proc. w 2020 roku. Fundusze z grantów naukowych pozwoliłyby zespołom naukowym i uczelniom na zachowanie zdolności do sterowania nauką i badaniami.

-Na czym polegają podstawowe założenia ministerialnej strategii rozwoju?

-Zatem, po pierwsze: reformowanie ma mieć charakter bezkosztowy. Po drugie: korzystne zmiany mają pojawić się w wyniku wprowadzenia nowych mechanizmów konkurencyjnych. Konkurencja ma być kluczem do sukcesu. Środowisko akademickie od czasów Nielsa Bohra zna i akceptuje konkurencję w zdobywaniu grantów na badania naukowe. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego chce wprowadzić konkursy także na dydaktykę. Już obecnie pojawiły się granty dydaktyczne na tak zwane kierunki zamawiane. Jest to z pozoru rozsądna odpowiedź na brak zainteresowania studiami na kierunkach technicznych i przyrodniczych. Najprostszym sposobem byłoby zwiększenie współczynnika kosztochłonności wybranych kierunków studiów w algorytmie dotacji dydaktycznej i - być może odpowiednia korekta systemu stypendialnego. Tymczasem nasze Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wybrało rozwiązanie kosztowne – organizuje konkursy, angażuje recenzentów i

przyznaje grant jednej lub kilku uczelniom, w konsekwencji ogałając pozostałe uczelnie z pewnej liczby potencjalnych studentów.

-Jak Pan Profesor ocenia tę ministerialną propozycję?

-Przypuśćmy, urzędnicy resortu osiągną wyżyny doskonałości i w sposób perfekcyjny zreformują szkolnictwo wyższe w oparciu o dwie naczelne zasady: brak zasilania zewnętrznego i konkurencję. Czy nie okaże się, że sukces będzie taki, jak na Wyspie Wielkanocnej w XVIII stuleciu? Przypomnijmy, że doszło wtedy do zwycięstwa idei *tangata manu* (wodza wybieranego we współzawodnictwie) i zapoczątkowania rywalizacji klanów o ograniczone – siłą rzeczy na izolowanej wyspie – zasoby naturalne. Był to też koniec – zdaniem niektórych badaczy – szczytowego epizodu cywilizacyjnego, słynnego z zachowanych do dzisiaj posągów.

-Krajowa Sekcja Nauki przygotowała Apel w sprawie szkolnictwa wyższego. Czego on dotyczy?

-„Apel do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbary Kudryckiej, Premiera Donalda Tuska, Sejmu i Senatu” jest zwięzłym omówieniem podstawowych problemów nauki i szkolnictwa i propozycji ich rozwiązania. Tekst „Apelu” jest dostępny w Internecie na str. <http://www.petycje.pl/5545>.

Apel wysłaliśmy do obu kandydatów na stanowisko prezydenta: Jarosława Kaczyńskiego i Bronisława Komorowskiego – wtedy jeszcze marszałka Sejmu. Ze środowiska Jarosława Kaczyńskiego 20 lipca, na spotkaniu z kierownictwem PiS-u, otrzymaliśmy odpowiedź – mocne poparcie. 14 lipca przedstawiliśmy nasze postulaty w innej formie minister Kudryckiej. Jeśli wynik tego spotkania uznać za odpowiedź środowiska prezydenta Komorowskiego – to jest ona zdecydowanie negatywna. Liczymy, że na najbliższym spotkaniu z klubem PO zostaniemy lepiej potraktowani. Zainteresowanym polecam relację ze spotkania z kierownictwem MNiSW na stronie: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn/>.

Wracając do samej petycji (Apelu) – jest ona z pewnością znana naszym adresatom, ale formalnie wręczymy ją wtedy, gdy zbierzemy ponad 10 tysięcy podpisów. W tej chwili mamy ich ponad tysiąc.

Rozmawiała – Barbara Ellwart

Z głębokim smutkiem żegnamy
Ś. P.

Profesora TADEUSZA ZAGAJEWSKIEGO

Wybitnego naukowca, organizatora i dydaktyka. Człowieka
prawego i odważnego. Przyjaciela „Solidarności”.
Rodzinie Profesora ślemy wyrazy współczucia.

Redakcja „Wiadomości KSN”

PROFESOR TADEUSZ ZAGAJEWSKI

W dniu 4 października 2010 roku dotarła wiadomość o śmierci profesora Tadeusza Zagajewskiego.

Profesor Tadeusz Zagajewski był wybitnym naukowcem w dziedzinie elektroniki przemysłowej i radiotechniki. Prowadził wielowątkową działalność naukową, owocującą także praktycznymi zastosowaniami w przemyśle elektronicznym. Jego głównym obszarem zainteresowań była teoria obwodów elektrycznych w zastosowaniu do układów elektronicznych. Był także wybitnym dydaktykiem i organizatorem. Wielce przyczynił się do rozwoju Politechniki Śląskiej. Był wzorem Człowieka.

Urodził się w 1912 roku we Lwowie. Tam, w 1935 roku, ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. W latach 1936-1939 pracował w Państwowych Zakładach Tele-Radiotechnicznych w Warszawie. Po wybuchu wojny przedostaje się do Lwowa i podejmuje pracę w Katedrze Radiotechniki Politechniki Lwowskiej przemianowanej na Lwowski Instytut Politechniczny. Okupacja niemiecka przerywa funkcjonowanie Politechniki Lwowskiej. Po ponownym zajęciu Lwowa przez armię radziecką wznawia pracę w Katedrze Radiotechniki, lecz w 1954 wraz z innymi przesiedleńcami wyjeżdża ze Lwowa. Dociera do Gliwic, gdzie włącza się w organizowanie nowej uczelni – Politechniki Gliwickiej. Swój los na stałe wiąże z tą uczelnią. W 1946 roku broni rozprawy doktorskiej w Politechnice Warszawskiej. Rozwija działalność naukową w uczelni i współdziałanie z przemysłem, a w szczególności zastosowanie elektroniki w procesach technologicznych. Pełni także szereg odpowiedzialnych funkcji: prorektora, dziekana Wydziału Elektrycznego. Był pierwszym dziekanem Wydziału Automatyki. Pełniąc tę funkcję nie przyłączył się do potępiających strajkujących studentów w 1968 roku. Zapłacił za to utratą stanowisk.

W grudniu 2007 roku, w imieniu Krajowej Sekcji Nauki i swoim własnym, z okazji 95 rocznicy urodzin, skierowałem do Pana Profesora list. Przytoczę fragment tego listu:

„Dziękujemy Panu Profesorowi za niewiele mniej – niż wynosi ta rocznica – lat pracy naukowej i dydaktycznej. Dziękujemy za opiekę nad kilkoma pokoleniami studentów i za współpracę z kilkoma pokoleniami pracowników naukowych. Dziękujemy również za to, że w życiu i w pracy kierował się Pan najwyższymi wartościami, czego dowody dał Pan, między innymi w latach lwowskiej konspiracji w czasie II wojny światowej oraz w pamiętnym roku 1968, kiedy poparł Pan protestujących studentów oraz żądania większych swobód w nauce i w kulturze w Polsce. Te ostatnie działania doprowadziły do szykan, pozbawiono Pana Profesora katedry na Politechnice Śląskiej oraz zmuszono do rezygnacji z funkcji dziekana Wydziału Automatyki.

Dziękujemy za aktywne uczestnictwo w pracach Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „SOLIDARNOŚĆ” i za doradzanie naszemu Związkowi.”

Janusz Sobieszkański

Demonstracja 29 września

Nakładające się problemy gospodarcze, wzmocnione przez politykę neoliberalną usiłuje się w krajach europejskich rozwiązać kosztem zatrudnienia i zatrudnionych. Europejska Konfederacja Związków Zawodowych uznała za konieczne przeciwstawienie się tej polityce. Zaapelowano o podjęcie akcji protestacyjnych. W dniu 29 września br. demonstracje związków zawodowych odbyły się w wielu stolicach europejskich.

Także w Polsce. „Solidarność” wspierana przez OPZZ w tym dniu demonstrowała w Warszawie.



W odróżnieniu od innych europejskich demonstracji, warszawska miała bardzo spokojny przebieg. Demonstrowało około dziesięć tysięcy osób. Z całej Polski. Najliczniejsza była reprezentacja regionu śląsko-dąbrowskiego.

Protestowano przeciwko redukowaniu bezpieczeństwa socjalnego i zmniejszaniu miejsc pracy. Żądano wzrostu gospodarczego. Zwracano uwagę na trudności młodzieży przy włączaniu się do rynku pracy. Branże formułowały także swoje szczegółowe oczekiwania. Krajowa Sekcja Nauki domagała się poprawy finansowania nauki i szkolnictwa wyższego oraz odstąpienia od projektowanych niekorzystnych zmian prawa o szkolnictwie wyższym.

W poprzednich latach wielkie demonstracje „Solidarności” zaczynały się na Placu Zwycięstwa i przebiegały Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi, aż do budynku Urzędu Rady Ministrów. Tym razem miejscem formowania demonstracji była cicha ulica, bez ruchu kołowego na co dzień. Przemarsz obejmował tylko niewielki odcinek Alej Ujazdowskich. Wielka demonstracja była więc niewidoczna dla mieszkańców Warszawy. Czy była widoczna dla rządu?

Delegacja demonstrujących złożyła Premierowi petycję z postulatami. Pana Premiera nie było. Zresztą podobno przenosi się do gmachu Sejmu. Petycję przekazano urzędnikom Kancelarii Premiera. Dodatkowo petycja została przesłana wicepremierowi Waldemarowi Pawlakowi. Oczekuje się, że podczas najbliższego październikowego spotkania Trójstronnej Komisji strona rządowa odniesie się do postulatów zawartych w petycji.



Zdjęcia: Krzysztof Weiss i Kazimierz Siciński

(Red.)

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Anna Gołębiewska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszkański,

opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, Gdańsk; KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>